



Nina Andrycz w dramacie Ostrowskiego w telewizji

W poniedziałek, 18 lutego wystąpi w Teatrze Telewizji znakomita aktorka Nina Andrycz. Odtworzy ona postać Larisy w znanym dramacie Ostrowskiego „Bez posagu”. W związku z tym zwróiliśmy się w czasie próby generalnej w studio z tradycyjnym pytaniem: Czy podoba się jej nowe wcielenie?

Dziennikarze z reguły pytają — i to jest zrozumiałe, czy aktorce podoba się aktualnie grana przez nią rola.

Otóż, jeśli chodzi o postać Larisy podoba mi się chyba najbardziej jej „czekanie na miłość”, żarliwe i uparte wbrew wszystkim niesprzyjającym okolicznościom. Podoba mi się również nieliczenie się Larisy z opinią obłudników i nieuleganie tyranii pieniądza. Są to chyba cechy charakteru, które doskona-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nina Andrycz w dramacie Ostrowskiego w telewizji

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

le zrozumie współczesny widz. Natomiast w odróżnieniu od Larisy, ja np. — po tragedii uczuciowej, nie chciałabym umrzeć, bo mimo bólu jestem bardzo ciekawa życia.

— A jak się układa współpraca z twórcą widowiska, Jerzym Antczakiem?

— Bardzo zgodnie i harmonijnie, bo w wielu wypadkach mamy jednakowy punkt widzenia. Na razie w trakcie końcowych prób jeszcze „walczę” z czarnymi machinami kamer, z jakąś „dółką” i „wędką” (ciągle dziś słyszałam: „Chwytaj panią Andrycz wędką”), no i oczywiście z własną treścią.

— Czy można już zapowiedzieć pani wielbicielom jej następną rolę w TV?

— Kierownictwo literackie telewizji przewiduje „Rosmersholm” Ibsena, że mną w roli Rebeki, ale nie wiadomo, czy nie ulegnę namowom widzów, dopominających się przede wszystkim o moją rolę komediową. Publiczność ma swoje własne rozumienie i postulaty, które czasem warto wziąć pod uwagę.

— Miejmy więc nadzieję, że po dramatycznej roli Larisy, zobaczymy Panią na małym ekranie pogodną, uśmiechniętą. (eb)